

Po wyborach relacje polsko – litewskie mogą się pogorszyć

Po minionych wyborach sejmowych na Litwie pewne jest raczej tylko to, że premierem zostanie socjaldemokrata Algirdas Butkevičius. Centrolewicowa koalicja nie oznacza, że stosunki polsko – litewskie polepszą się, pisze „Rzeczpospolita”.



Wizję szybkiego rozdania tek rozwiła prezydent Dalia Grybauskaitė, która oświadczyła, że nie wyobraża sobie, by w rządzie była partia (Partia Pracy – PL DELFI), która jest podejrzana o kupowanie głosów oraz prowadzenie podwójnej księgowości. Na dodatek przeciw jej liderom toczą się dochodzenia w sprawach karnych.

Znany litewski publicysta Audrius Bačiulis powiedział „Rzeczpospolitej”, że szanse na powstanie tęczowej koalicji są bardzo małe. „W takim rządzie Butkevičius byłby tylko z nazwy premierem, bo prawdziwą władzę miałby dotychczasowy szef rządu, konserwatysta Andrius Kubilius” – wyjaśnił publicysta.

Zdaniem publicysty stosunki z Polską mogą się pogorszyć. „Będzie nawet gorzej, bo problemy z pisownią nazwisk i nazw po polsku wynikają z dawnej polityki socjaldemokratów. Na dodatek oni, byli postkomuniści, nie zrobią nic, co mogłoby wyglądać jak uleganie Warszawie” – powiedział Bačiulis.

Jerzy Haszczyński, autor artykułu, przypomniał czytelnikom, że członkowie tej partii zajmowali ostatnio stanowisko nacjonalistyczne względem Polaków. Haszczyński sądzi jednak, że możliwy przyszły szef litewskiej dyplomacji Linas Linkevičius będzie lepszym partnerem do rozmów niż Audronius Ažubalis.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.